


ŚWIAT SKARBKA - ŚLĄSKIE FANTASY

2 0 1 7





MECHECHE

Mecheche to taki ból diabła - miał rogi, kopyta i łogon,
I ała, i dwa boloki. I ptoka, a może i trzy ptoki.
Każdemu był na łostuda, aż w końcu roz tante Truda
pedziała: Coś głodno jes zech... Z Mecheche nie łostół się mech...

Mecheche był diabłem ubogim, miał ogon, kopyta i rogi,
zupelną zaś pustkę miał w głowie, no chyba, że jakieś sitowie.
I nie groziła z nim nuda. Aż kiedyś ciotka Gertruda
poczuła natury zew... Z Mecheche nie został ni mech...

STYCZEŃ 2017

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



BEBOK

Bebok miyszkół przī hasiokach, bajtle boly się Beboka i cītały, jak szol drogom, bo miol nec i laga srogo. Roz Brajanek Musialików lojcu sznupeł po bajtliku - Bebok, nec i laga srogo łodczyły hnet tego go.

Bebok mieszkiał obok śmieci, bardzo bały się go dzieci, uciekały, gdy szedł drogą - miał wór, kij i minę srogą. Brajan - synek Musialików, ojcu grzebał w portfeliku, lecz Beboka widok srogi z tej go złej zawrócił drogi.

LUTY 2017

Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28



DRACH

Drach to taki srogi smok, co go widać raz na rok.
Siedym karków mu sie wije, zodym niy wiy, kaj łon żyje.
Ino Karlik roz nom godoł, że go chycił i wzion do dom.
Jak to godoł to mioł afa... Tyla my widzieli dracha...

Drach to taki wielki smok, co go widać raz na rok.
Ma głów siedem, długie szyje, i nikt nie wie, gdzie on żyje.
Tylko Karlik mówił komuś, że go ponoć trzyma w domu.
Widział to pijany Stachu... I to tyle jest o Drachu...

MARZEC 2017

Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



HEKSA

Heksa ponoć je z Chorzowa - lepiej Heksy nij nerwować.
Szpetno je, ale mo wela, co wystaje ji z ahtela.
A roz Jorg, jak w toknie siedział, to ji coś gupiego pedził -
klynkoł potom pod auzgunsym, połomany heksenszusem...

Heksa ponoć jest z Chorzowa - lepiej jej nie denerwować.
Szpetna jest, się w becce chowa, z beczi jej wystaje głowa.
Kiedys Jorg, gdy w oknie siedział, coś głupiego jej powiedział,
a nazajutrz w półnegliżu, skarżył się na bóle w krzyżu...

KWIECIEŃ 2017

So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30



KOLANKA

Kolanka to je gízd srogi, mo nogi i... Co? Ino nogi!
Na bajtle durś czeko przí drogach i bajtlom podstawio - co? Noga!
Aż bajtle dżístajom ło zol. Tak robi Kolanka na skwol...

Kolanka to lotr złowrogi. Ma nogi i... Co? Tylko nogi!
Do dzieci wychodzi na drogę i dzieciom podstawia - co? Noga!
Aż dzieci dziurawią ubranka. Tak właśnie się bawi Kolanka...

MAJ 2017

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



GNIOTKA

Gmiotka to je trocha zмора, dzijń zaczyna łod wieczora.
Budzi sie, prostuje kości, myśli - póda teroz w gości.
A kaj pójdzie - każdy śpi. Czasem kukła wsadżom w drzwi.
I choć pojeść tyż dostaje, toć, że żodyn ji niy przaje.

Gmiotka to jest trochę zмора, dzień zaczyna od wieczora.
Budzi się, prostuje kości, myśli - pójdę teraz w gości.
Lecz gdzie pójdzie - każdy śpi. Czasem kukłę wsadzą w drzwi,
ktoś da kaszy, kawy, chleba, mówiąc - tu Cię nie potrzeba...

CZERWIEC 2017

Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30



KLEKLIMONTKA

Przyszła Kleklimontka do Gintera Świontka,
Ginter społ pod drzewym, (czymu tam społ? - niy wiym).
Była biolo, jak niy człowiek i hałała go po gowie.
I schylała się do powiek i kilala jego brwi: śpij sam, śpij...

Przyszła Kleklimontka do Gintera Świątka.
Ginter spał pod drzewem, (czemu tam spał? - nie wiem).
Była biała, jak nie człowiek i głaskała go po głowie.
Pochylała się do powiek i muskała jego brwi: śpij tu, śpij...

LIPIEC 2017

So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



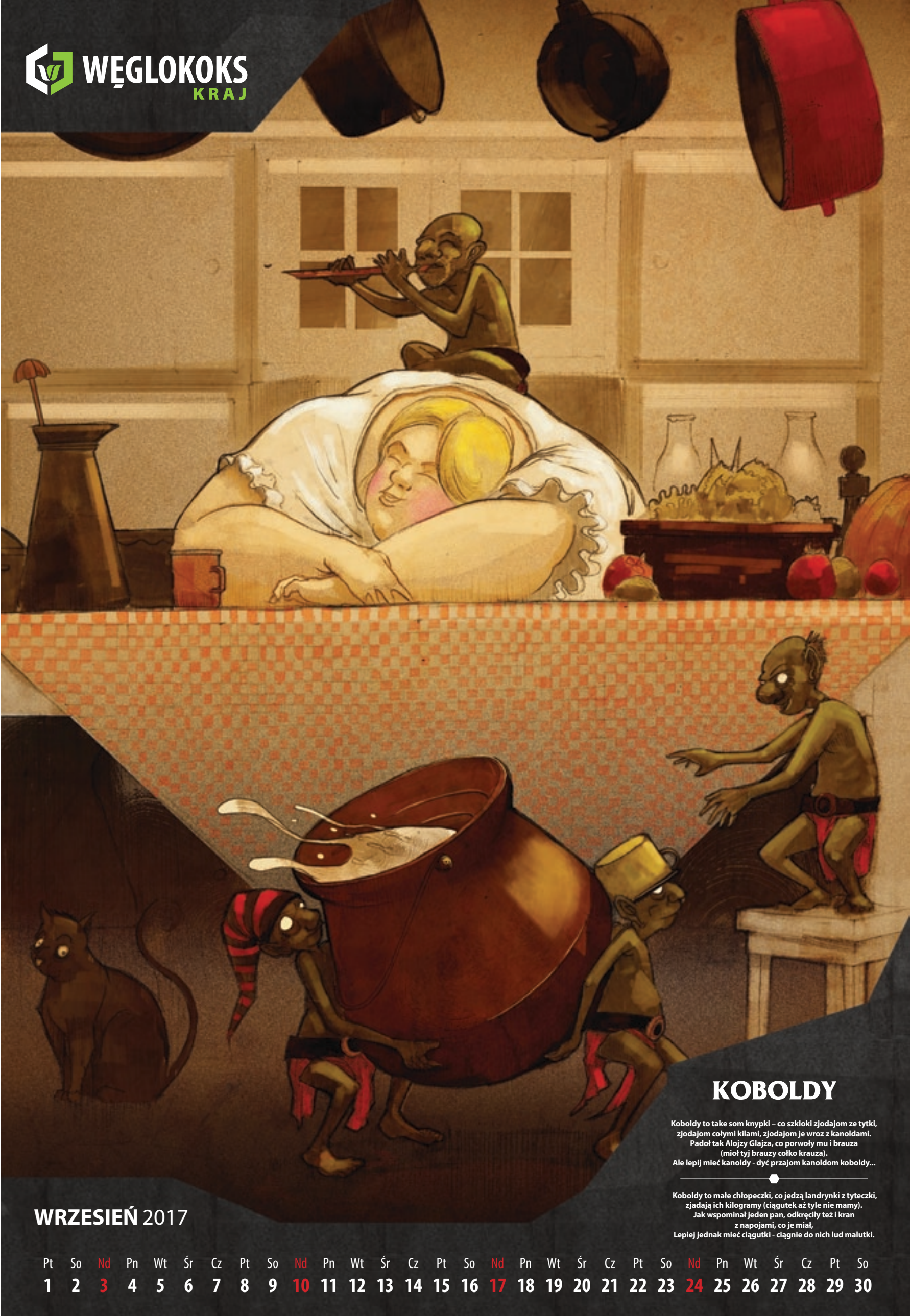
FAJERMON

Fajermon to dycki bauer, miasto gowy mo łon fajer,
gryfny nuy jes, ale dyć - co nuy musi gowy myć.
Widziol go łod Szelców Jonek, jak mu prziszol roz na ganek,
było widno, choć boł ćmok - jak to godol, bydzie z rok...

Fajermon to wiejski chłop, ma miast głowy ognia sноп,
nie wyglada na mistera, lecz oszczedza na fryzjerach.
Widziol go nasz sasial Janek, kiedy wyszedł raz na ganek,
było widno, choć po zmroku - mowil o tym w zeszym roku...

SIERPIEŃ 2017

Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



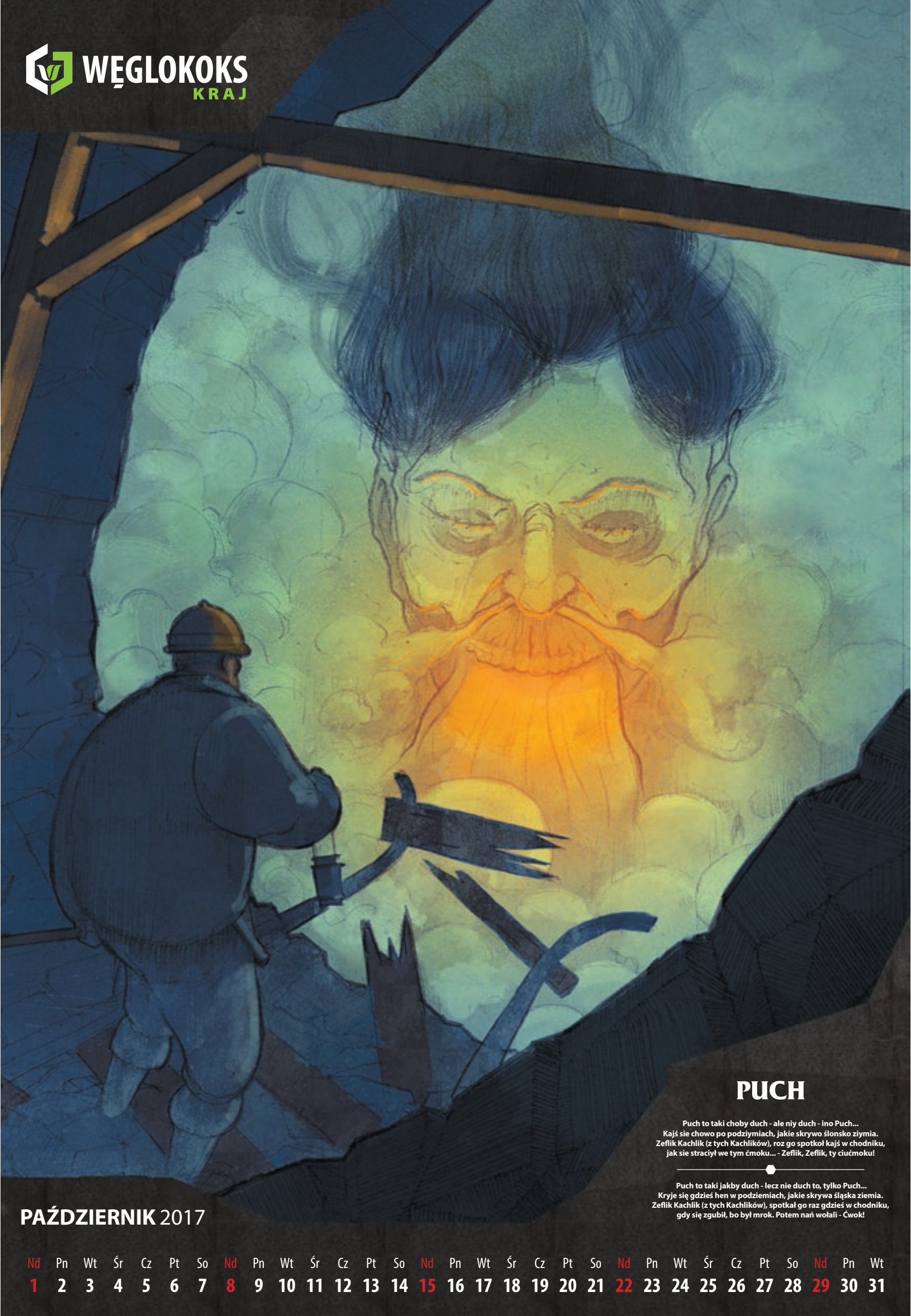
KOBOLDY

Koboldy to take som knypki – co szkloki zjedajom ze tytki,
zjedajom cołymi kilami, zjedajom je wroz z kanoldami.
Padol tak Alojzy Glajza, co porwoły mu i brauza
(miol tyj brauzy cołko krauza).
Ale lepij mieć kanoldy - dyć przajom kanoldom koboldy...

Koboldy to małe chłopczyki, co jedzą landrynki z tyteczki,
zjadają ich kilogramy (ciągutek aż tyle nie mamy).
Jak wspominał jeden pan, odkrećily też i kran
z napojami, co je miał,
Lepiej jednak mieć ciągutki - ciągnie do nich lud malutki.

WRZESIEŃ 2017

Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30



PUCH

Puch to taki choby duch - ale nyy duch - ino Puch...
Kajś sie chowo po podziemiach, jakie skrywo ślonsko zymia.
Zeflik Kachlik (z tych Kachlików), roz go spotkoł kajś w chodniku,
jak sie stracił we tym ćmoku... - Zeflik, Zeflik, ty ćućmoku!

Puch to taki jakby duch - lecz nie duch to, tylko Puch...
Kryje się gdzieś hen w podziemiach, jakie skrywa ślaska ziemia.
Zeflik Kachlik (z tych Kachlików), spotkał go raz gdzieś w chodniku,
gdy się zgubił, bo był mrok. Potem nań wołali - Ćwok!

PAŹDZIERNIK 2017

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31



TOTYNFOGEL

Totynfogel - groźny ptok, loto ino jak je ćmok.
Widział go raz Erwin Świątek - pochowali go w tyn piątek...
Przedtem się pokozół Heli (ta nie żyje łod niedzieli),
a we czwartek bydzie rok, jak się stracył i som ptok...

Totynfogel - groźna sowa, wstaje gdy się słońce chowa.
Widział go raz Erwin Świątek - pochowali go w ten piątek...
Przedtem się ukazał Heli, co nie żyje od niedzieli,
w czwartek zaś rocznica taka, odkąd nikt nie widział ptaka...

LISTOPAD 2017

Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30



SKARBЕК

Skarbek to je richtich boss, to je boss dlo wszyskich nos.
Trzimie lostro kindersztuba, no bo gruba - to je gruba!
Ino czasym, jak mo chwila, robi sie nosz Skarbek chillout
i zapuszczo śląski blues - tak czuje luz, ja - czuje luz...

Skarbek to prawdziwy patron dla górników i dla matron.
On nad wszystkim ma kontrolę, strzeże pracy tam na dole.
Tylko czasem w wolnych chwilach, robi sobie Skarbek chillout,
włącza wtedy śląski blues - tak czuje luz, tak czuje luz...

GRUDZIEŃ 2017

Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31